Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK 2. MARCA 1923. NR. 30. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 500 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.855.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 200
Nadesłane za mm.	„ 600
Nekrologi	„ 400
Komunikaty	„ 800
Na 1. stronie	„ 1000

Socyalizm w pułapce.

Zwracaliśmy już w naszem piśmie uwagę na dezorganizacyę międzynarodowego socyalizmu. Rozbicie dotyczy już nie tylko partyi poszczególnych państw, które (jak np. włoska, francuska, niemiecka i t. d.) podzieliły się na walczące ze sobą obozy, ale idzie jeszcze dalej; skupia pewne partye w międzynarodowe związki, które tworzą swoiste odrębne programy socyalistyczne, a które — jak dotąd — odrzucają myśl o porozumieniu.

Jeśliby chodziło o źródło tego rozkładu, to głównem jest stosunek socyalizmu do komunizmu. A to oznacza nie tylko pewien wstręt socyalisty do bolszewika; Europejczyka do Azyaty; to nie jest kwestya metod, ale programu, programu Marksa! Socyalizm bowiem, który w czasie wojny swoim udziałem w rządach wojennych odstrychnął się od Marksa jednak go oficyalnie nie porzucił, ma do wyboru: albo z nim zerwać otwarcie, albo go przyjąć w formie co prawda nie pociągającej, bo w bolszewizmie. I jedno i drugie rozstrzygnięcie trudne. Tymczasem wybiera drogę oportunizmu; dusi się w pułapce.

Dowodzi tego kongres francuskich socyalistów w Lille, który obradował w dniach 4—6 lutego b. r.

Był to kongres wprawdzie francuskiego tylko socyalizmu, ale liczny udział zagranicznych gości (Belgii, Anglii, Szwecyi, Hiszpanii, Polski, Niemiec, Rosyi, Gruzyi, od poale-syonistów i t. d.), ich zasadnicze oświadczenia sprawiły, że się zmienił w międzynarodowy kongres socyalizmu. Odbywał się cały pod wrażeniem kryzysu w łonie socyalizmu. Mowy wszystkich prawie zagranicznych gości **zaprawione były pesymizmem, świadomością przegranej.** Włoski delegat wręcz oświadczył o partyi włoskiej: „Jesteśmy ruiną!“ Nie pocieszyło też nikogo sprawozdanie francuskie, z którego wynika słabość francuskiej partyi: 49 tys. członków. Tylko mowa delegata P. P. S., pos. Niedziałkowskiego, dźwięczała tryumfem i dobrą myślą na przyszłość: — „Przychodzi P. P. S. do was, nie jak uboga krewna“, co zresztą nie mogło naprawić zepsutych humorów.

Bo, cóż robić dalej, by zakończyć dalszy rozkład obozu, — co zrobić i jakie podjąć wysiłki, celem zjednoczenia wszystkich partyi socyalistycznych?

Odpowiedziano na to rezolucyami, które dotyczą bądź to polityki narodowej, bądź też polityki międzynarodowej.

I tak określono — że celem partyi jest **„pełne wyzwolenie pracy przez socyalizacyę środków produkcyi“**, zaś metodą akcyi jest „międzynarodowe zgrupowanie proletaryatu w jedną partyę klasową“. Nie mieli więc socyaliści z Lille odwagi zerwać z ideą socyalizacyi. jak zaakcentowali konieczność „walki klas“; oddali w ten sposób pokłon Moskwie i komunizmowi. Z drugiej strony zastrzegli się przeciw metodom bolszewickim; jeden krok naprzód i jeden wstecz! Do czegóż więc ostatecznie dążą? Odpowiadają następującą rezolucyą: „Organizacya polityczna proletaryatu będąc jedynym środkiem do przemiany ustroju własności, jest też środkiem najbardziej pewnym zdobycia w łonie tego nawet ustroju reform wszelkiego rodzaju, które polepszając byt robotników, **rozwijają temsamem potęgę ich akcyi rewolucyjnej**“. „Temps“ słusznie dodaje do tych słów uwagę: „Albo to nie znaczy nic, albo oznacza, że przez reformizm chce się przygotować rewolucyę“.

Tak jest! Albo trzeba przyjąć, że powyższa rezolucya jest prostem mydleniem oczu (rewolucyjna akcya, przemiana ustroju), albo zawiera jakiś program. Jeśli to ostatnie przyjmiemy, to odrazu widać, że mamy tu do czynienia z maskowanym bolszewizmem: powodować reformy robotnicze, wyzyskać obecny ustrój społeczny, by kiedyś dokonać „akcyi rewolucyjnej“ przemiany na ustrój komunistyczny. Nonsens i sprzeczność. Wiadomo przecież, że robotnik, któremu ustawodawstwo zapewni gwarancye dobrobytu, odsunie od niego — drogą ubezpieczeń — czarną myśl o starości, bezrobociu, chorobie, robotnik zadowolony nie pomyśli o rewolucyi, nie zechce swojego dobra narażać na ryzyko w ogniu rewolucyi. Oto pułapka, w którą popada dzisiejszy socyalizm, usiłując nie pójść do moskiewskiej Kanossy, ale i nie chcący odrzucić jej ewangelii.

Na tymsamym zjeździe w Lille ustalono też politykę międzynarodową socyalizmu w rezolucyach, które są w gruncie rzeczy rozwinięciem poprzednich. „Ponieważ zmiana ustroju własności nie może być dokonaną przez partyę jednego narodu, dlatego rewolucya społeczna jest faktem międzynarodowym i dla jej dokonania **musi powstać międzynarodowy związek proletaryatu**“. Mamy w tych słowach wyrażoną teoryę III. międzynarodówki, choć bez zaznaczenia tych konsekwencyi, które wyciągnął Bucharin na wypadek wojny. Nawet bowiem w jej ogólnym i na oko teoretycznym poglądzie zawiera się postulat bolszewików ze zjazdu haskiego, że partye poszczególnych państw mają służyć sprawie międzynarodowej proletaryatu nawet wbrew interesowi własnego kraju. Tylko dla niepoznaki ubrano ją w dalszych rezolucyach w obłudne formy pacyfizmu, oświadczając gotowość poparcia akcyi „Ligi narodów“. Że obłudnie, najlepiej świadczy dalszy ciąg rezolucyi: „Partye socyalistyczne **będą usiłowały natchnąć ją** (tj. Ligę narodów) **własnym duchem** i skierowywać ją coraz więcej ku własnemu pojęciu organizacyi międzynarodowej“. Chodzi więc w rzeczywistości o to, by socyalizm opanował Ligę narodów i uczynił ją własnem narzędziem, oczywiście w celu wywołania rewolucyi społecznej.

W ten sposób wił się i łamał socyalizm na kongresie w Lille; jedna rezolucya biła drugą. Znalazł się w pułapce, z której nie chce się wydostać przez jasne postawienie sprawy: albo — albo! Przegraliśmy z kretesem, pobici przez wojnę i przez Moskwę bolszewicką, a więc — żegnaj nam Marksie. Albo: Wierzymy w możliwość rewolucyi i tryumf socyalizmu, a więc — chodźmy do Moskwy, wracajmy do Marksa. Nie zrobiono tego. Dlaczego? Z prostego oportunizmu! Tak bowiem trudno jest przyznawać się do błędu!

O ileż więcej szczerości było w przemówieniu włoskiego delegata, Natteotiego, na kongresie w Lille, który program swej partyi sformułował w trzech punktach: „1) zupełne zerwanie z komunizmem; 2) zespolenie socyalizmu i patryotyzmu; 3) zupełne zerwanie z demagogią; każde słowo ma być bezwzględną prawdą“. I to nie jest jeszcze wszystko. Bo czy jest możliwe zerwanie z komunizmem, jeśli się zatrzymuje socyalizm?

W każdym razie socyalizm przechodzi kryzys. Jak dotąd, dotyczy on stosunku do komunizmu i idei narodowej. Dokonywany pod jego wpływem rozłam i — co zatem idzie — zanik siły, dowodzi, że z czasem część socyalizmu przyjmie komunizm, zaś druga zejdzie do roli liberalno-robotniczej partyi, której z socyalizmem niewiele nici będzie łączyło.

Pejot.

Min. Chodźko nie uznaje komisyi sejm.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisyi zdrowia zaszedł charakterystyczny incydent, ilustrujący **stosunek rządu do Sejmu.** Komisya zdrowia jeszcze przed dwoma tygodniami wezwała min. Chodźkę na posiedzenie, żądając, aby tem zaznajomił ją z działalnością ministerstwa, zwłaszcza wobec rezolucyi, jaką powziął Sejm w odniesieniu do tego ministerstwa. **P. Chodźko nie zjawił się na posiedzeniu komisyi,** natomiast nadesłał pismo, że na skutek stanowiska, zajętego przez premiera Sikorskiego w znanem jego piśmie do marsz. Sejmu, o współdziałaniu rządu z pracami Sejmu, **w pracach komisyi udziału nie weźmie,** wobec czego sprawozdanie musi być zdjęte z porządku dziennego.

Pos. Falkowski zaprotestował przeciwko temu stanowisku i zażądał przerwania posiedzenia i **przekazania sprawy konwentowi seniorów.** Stanowisko min. Chodźki uniemożliwia wszelką pracę racyonalną komisyi, która powinna się zacząć od zapoznania członków komisyi z całokształtem działalności ministerstwa zdrowia i jego organizacyi. Wniosek został jednomyślnie przyjęty.

Powodzenie kredytów złotowych w P. K. K. P.

Warszawa. (A. W.) **Przemysłowcy coraz częściej zaczynają korzystać z kredytów złotowych w P. K. K. P. i od dnia 22 do 24 b. m. P. K. K. P. udzieliła przedsiębiorstwom różnych gałęzi przemysłu pożyczek, zabezpieczonych towarem w mierniku złotym na blisko 4 miliardy marek. Jest to jeden więcej dowód, że przemysł może opierać obliczenia swoje na kredycie złotym.**

PRZYJAZD MAC DONNELA DO GDAŃSKA.

Gdańsk. P. A. T. Jak donosi „Danziger Zeitung“ nowo mianowany wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku **Mac Donnel przybędzie do Gdańska w przyszłą niedzielę.** W Genewie spotka się on ze swoim poprzednikiem generalnym komisarzem Hackingiem.

Dziś zapadnie decyzya w sprawie granic wsch. Polski

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża, że w ciągu dnia jutrzejszego **nadejść mają odpowiedzi od rządów państw sprzymierzonych, które członkom Rady ambasadorów przesłały notę rządu polskiego w sprawie uznania wschodnich granic Polski. Rada ambasadorów ma się zebrać w dniu jutrzejszym na posiedzeniu, na którem też poweźmie ostateczne postanowienia w tej sprawie.**

Francya odrzuca pośrednictwo w konflikcie z Niemcami

Paryż. P. A. T. „Le Temps“ **zaprzecza pogłoskom, rozpowszechnianym przez dzienniki berlińskie, jakoby Ameryka zamierzała interweniować w konflikcie francusko-niemieckim.** Dziennik dodaje, że rząd francuski jest zresztą bezwzględnie zdecydowany **nie zgodzić się na żadne pośrednictwo, ani mieszanie się do tych spraw.** Skoro rząd niemiecki będzie miał do poczynienia jakiekolwiek propozycye, to winien je przesłać urzędowo natychmiast rządom belgijskiemu i francuskiemu, oraz rządom innych państw sprzymierzonych.

„Le Temps“ przypomina, że kiedy z początkiem stycznia otwarto konferencyę w Paryżu, kanclerz Cuno, który nie mógł dojść do porozumienia z wielkimi przemysłowcami niemieckimi, nie był w możności uczynienia stanowczych propozycyi i przedstawienia istotnego planu w sprawie odszkodowania. To też wysłał on do Paryża Bergmanna, aby poczynił wobec sojuszników tylko ustne oświadczenia, nie składając przytem żadnych pisemnych propozycyi. **Bonar Law, Theunis i Mussolini byli najzupełniej zgodni z Poincarem** w stwierdzeniu, że rząd Rzeszy nie przedstawił wówczas żadnej określonej propozycyi, lecz usiłował jedynie **grać na zwłokę.**

STANOWCZE OŚWIADCZENIE POINCAREGO

Paryż. P. A. T. Przyjmując członków związku narodowego oficerów kadr uzupełniających, Poincare wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, co następuje: Nadeszła chwila, w której **czara wypełniła się po brzegi.** Należałoby przypomnieć Niemcom, że jesteśmy zwycięzcami i oczekujemy wykonania postanowień traktatów. **Wzięliśmy zastawy, których się nie wyrzekniemy w zamian za próżne obietnice.** Chcemy, aby zrządzone nam szkody zostały naprawione i bezpieczeństwo naszego kraju zagwarantowane. Potrafimy wytrzymać ciężary, jakie na nas nakłada pokój tak, jak wytrzymaliśmy ciężary nałożone przez wojnę.

O zwołanie soboru prawosławnego.

Warszawa. (Tel. wł.) Posłowie białoruscy i ukraińscy zażądali niezwłocznego **zwołania soboru prawosławnego,** w celu uregulowania spraw cerkwi prawosławnej w granicach państwa polskiego. Na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej sprawę referował pos. Błażejewicz, zaznaczając, że zwołanie soboru prawosławnego należy do kompetencyi władz cerkwi prawosławnej. Sejm mógłby się tą sprawą zająć jedynie w tym wypadku, gdyby rząd odmówił władzom cerkwi zezwolenia na zwołanie soboru. Kiedy jednak ten wypadek nie zaszedł, a władze cerkwi dopiero przygotowują zwołanie soboru, należy przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Pos. ks. Lutosławski podniósł, że zgodnie z konstytucyą nie ma mowy o krępowaniu działalności cerkwi w Polsce. Ma się jednak wrażenie, że rząd używany jest jako narzędzie do porachunków wewnętrznych w cerkwi i dąży się do tego, aby uzyskać już teraz pozwolenie na sobór, a mając je w ręku, wywierać następnie nacisk na biskupów prawosławnych.

Rosyanin Serebriannikow oświadczył, że życie wewnętrzne cerkwi jest narażone na silne wstrząśnienia, czego dowodem jest zabójstwo metropolity Jerzego. Wobec tego koniecznem jest zwołanie soboru celem naprawy i uzdrowienia stosunków w cerkwi. Dyr. depart. wyznań relig., p. Piekarski, oświadczył, że nie zabiera głosu co do meritum sprawy, albowiem rzecz nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana. Rząd nie ma zamiaru krępowania wyznania prawosławnego; stoi on na gruncie konstytucyi i kanonów cerkwi. W końcu uchwalono wniosek Błażejewicza, powyżej podany.

Walka z drożyzną w Sejmie.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi walki z drożyzną, pod przewodnictwem pos. Arciszewskiego ukończono dyskusyę nad rezolucyą referentów komisyi, przyczem art. 7 przyjęty został w brzmieniu następującem: Wzywa się rząd do przyniesienia **wydatnej pomocy przez udzielenie taniego i łatwego kredytu związkom komunalnym i spółdzielczym spożywców celem przeciwdziałania drożyźnie,** jakoteż spółdzielczym instytucyom **rolniczym i handlowym** do walki z drożyzną materyałów odzieżowych na wsi.

Art. 8 przyjęto w redakcyi następującej: Wzywa się rząd do składania co miesiąc komisyi walki z drożyzną sprawozdań o zamierzeniach i o wynikach rządowej akcyi przeciwdrożyźnianej. Nowelę do ustawy z dn. 15 sierpnia ub. r. oddano do rozpatrzenia podkomisyi, w skład której weszli posłowie: Szmigiel (P. S. L.), Barański (Wyzwolenie), Knote (Chrześc. dem.), Chełmoński (Związek lud. nar.) i Zaręba (P. P. S.). Nowela ta zmierza do **uprawnienia rządu do przymusowego wykupu ujawnionych zapasów żywności,** magazynowanej celem spekulacyi oraz do zniesienia **uprzywilejowania rolników,** wyłączającego ich z pod działania ustawy o lichwie.

Następnie przyjęto drugą część rezolucyi referentów, wzywającą rząd do:

1) Wniesienia w terminie 14 dni noweli do istniejącej ustawy, zmierzającej do uproszczenia i **przyspieszenia postępowania sądowego** przeciwko przestępcom w dziedzinie żywnościowej; 2) do **zaostrzenia kar za te przestępstwa i odbierania winnym raz na zawsze prawa handlu;** 3) **zaostrzenia kar administracyjnych** za przekroczenie rozporządzeń w dziedzinie walki z drożyzną.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w piątek dn. 2 marca o godz. 12 w. południe.

Obawa przed kontrolą.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi drożyźnianej zaszedł charakterystyczny wypadek. W celu zwalczania drożyzny komisaryat walki z drożyzną — jak wiadomo — wystąpił do min. skarbu z żądaniem **znacznego, bo dochodzącego do 100 miliardów kredytu dla związków komunalnych, instytucyi spółdzielczych** itp. Posłowie Chełmoński i Wartalski domagali się, aby komisaryat przed rozdzieleniem kredytu uwiadomił komisyę, **którym instytucyom kredyt ma być przyznany.** Wniosek ten uzyskał poparcie grup umiarkowanych: inne ugrupowania głosowały przeciwko niemu, **bojąc się widocznie pewnej kontroli publicznej.**

Z komisyi wojskowej.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej **minister spraw wojskowych wygłosił expose,** dotyczące projektów **ustaw,** wniesionych przez Ministerstwo spraw wojskowych do Sejmu. Główne projekty ustaw, które zostały zgłoszone, są następujące: Projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej, którego pierwsze czytanie odbędzie się na plenum Sejmu w dniu 12 b. m., projekt ustawy o statutach wojskowych, projekt ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich, projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych. W szczególności minister wyjaśnił powody, które skłoniły go do **powołania rezerwistów, celem ich wykształcenia.** Głównym powodem jest konieczność uporządkowania rezerw, oraz zaznajomienia ich z nowym regulaminem, obowiązującym w wojsku polskiem, oraz konieczność przećwiczenia ich **na sposób francuski,** obecnie w tem wojsku obowiązujący. Na wniosek posła Załuski (Z. L. N.) postanowiono, aby dyskusyę szczegółową nad expose odroczyć do czasu zaznajomienia się z poszczególnemi ustawami wojskowemi i obecnie ograniczyć się do pytań. Wniosek ten przyjęto, poczem szereg posłów zwrócił się do ministra z zapytaniami. Pos. Kościałkowski (Wyzwolenie) w zapytaniu do ministra, oświadcza się za **odroczeniem powołania do ćwiczeń rezerwistów akademików** na czas feryi letnich, aby umożliwić im pracę naukową. Pos. Polakiewicz (P. S. L.) zapytuje, czy Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło już **usunięcie wszelkiego rodzaju pośredników,** którzy zarabiają na dostawach wojskowych ogromne sumy.

Między innymi poseł Polakiewicz dowodził, że intendantura wojskowa przez stosowane dotychczas pośrednictwa **dała miliardowe zarobki pośrednikom i spekulantom,** przyczyniając się tem do wzrostu drożyzny.

Pos. Bartel (Wyzwolenie) wypowiada się za **koniecznością odroczenia akademikom terminu ćwiczeń.**

Po wyczerpaniu listy mówców wyjaśnił minister, **że w sprawie odroczenia czasu ćwiczeń** akademikom został wydany przez ministra **okólnik,** polecający poszczególnym P. K. U., aby **uwzględniały wszelkie żądania, stawiane przez poszczególne wyższe uczelnie,** celem odroczenia terminu ćwiczeń.

DR BOBRZYŃSKI REFORMUJE ADMINISTR.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny“ dowiaduje się, że prace przygotowawcze w związku z reformą administracyi państwowej dobiegają końca. W związku z tem od paru dni **przebywa w Warszawie Dr Michał Bobrzyński.**

Teraz Niemcy demonstrują w Kłajpedzie.

Kłajpeda. P. A. T. Wczoraj po południu odbyły się tu **wielkie demonstracye** uliczne, zainscenizowane przez bezrobotnych, do których przyłączyli się następnie robotnicy rozmaitych przedsiębiorstw. Demonstracya skierowana była przeciw nowemu dyrektoryatowi krajowemu z powodu skasowania tanich składnic towarów. Demonstrantom udało się przedostać przed gmach dyrektoryatu, a następnie przed elektrownię i do stoczni, gdzie do demonstrantów przyłączyli się pracujący tam robotnicy. Demonstranci wysłali do dyrektoryatu delegacyę celem przedstawienia żądań. Wówczas przed gmach dyrektoryatu **przybył oddział piechoty litewskiej i dla ostrzeżenia dał salwę karabinową w powietrze. Aresztowano znaczną ilość osób.** Tłum rozprószony przed dyrektoryatem, zebrał się następnie na Nowym Rynku, gdzie **zaczęto śpiewać niemieckie pieśni patryotyczne.** Władze wysłały następnie przeciw demonstrantom **oddział huzarów, który rozprószył demonstrantów.** W mieście **panuje ogólne wzburzenie.** Robotnicy elektrowni i stoczni zastrejkowali.

Kłajpeda. P. A. T. Dyrektoryat krajowy, po objęciu swoich funkcyi, rozpoczął **wydalanie niemieckich urzędników.** Wydalani są głównie funkcyonaryusze policyi. Równocześnie wydalono szereg przywódców niemieckich pod pozorem nieformalności paszportowych.

Walka z uporem Niemców w Nadrenii.

Berlin. (A. W.) Jak donoszą z Bochum, **zamknęły władze okupacyjne śródmieście.** Dostęp tam mają głównie tylko kobiety i dzieci. Ruch w mieście ustał zupełnie. **Wszystkie sklepy i gospody są zamknięte.** Zastój ogarnął nawet wiele zakładów przemysłowych. Powodem tego kroku władz jest chęć zmuszenia Niemców do porzucenia stosowanego wobec francuskiej załogi bojkotu.

Koblencya. P. A. T. Komisya międzysojusznicza w Nadrenii postanowiła, aby zasądzeni przez sądy wojskowe Niemcy odsiadywali kary więzienia nie w więzieniach niemieckich, lecz **w więzieniach francuskich, angielskich albo belgijskich.**

USTĘPSTWA ANGLII.

Londyn. (A. W.) Paryski sprawozdawca „Westminster Gazette“ podaje, iż ma pewne dane na to, że **myśl przesunięcia wojsk brytyjskich** bardziej na północ jest przychylnie rozpatrywana przez miarodajne koła angielskie. Tą drogą **usunęłaby Anglia przeszkodę stojącą na drodze Francuzom w przeprowadzaniu ich planów.**

NIEMIECCY SOCYALIŚCI CHCĄ ROKOWAŃ

Berlin. (A. W.) Na posiedzeniu parlamentarnej frakcyi niemieckiej socyalnych demokratów wygłosił poseł Wells znamienną mowę, w której powiedział, że każda walka musi się rokowaniami zakończyć, musi więc obecna o Zagłębie **doprowadzić do rokowań.** Dlatego domagają się socyalni demokraci, by rząd wykorzystał każdą możliwość rokowań. Socyaliści muszą wywrzeć w tym kierunku nacisk na rząd, aby ten był gotowy na wszelki wypadek do rokowań.

Curzon o sytuacyi w Europie.

Londyn. P. A. T. Lord Curzon wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że **kwestya podpisania traktatu lozańskiego znajduje się na drodze do jej pomyślnego rozwiązania.** Omawiając obecną sytuacyę w Europie środkowej, Lord Curzon stwierdził, że sytuacya powoli się poprawia. Curzon podkreślił, że **sposób postępowania Polski zasługuje na uznanie.** W Czechosłowacyi nastąpiła równowaga ekonomiczna i kraj ten stał się czynnikiem pokoju. Finanse Austryi są na drodze do zupełnej poprawy. Ciemnymi punktami pozostają jeszcze sprawa Rosyi i kwestya Ruhry.

Gdzie rząd „silnej ręki"?

Od kilku dni Warszawa jest widownią „demonstracyi bezrobotnych". Jak świadczy jednak przebieg tych demonstracyi „bezrobotni" są tam tylko parawanikiem, za którym ukrywają się właściwi sprawcy tych awantur: komuniści, a także i socyaliści. Jest to planowa robota wywrotowców, którzy nie kryją się nawet ze swojemi zamiarami. Jeden z agitatorów, zapewniwszy, że demonstrantom udzielą poparcia związki zawodowe, oświadczył wręcz: „Jeśli policya nastawi bagnety, pójdziemy i odbierzemy je". Inny agitator w mowie swej powiedział: „Nie mamy nic przeciw rządowi Sikorskiego. Niech sobie będzie Sikorski, czy nie Sikorski! **My przewrót i tak zrobimy.** Oparci o własne siły, **zaprowadzimy dyktaturę proletaryatu!"**.

Nic dziwnego, że po takich przemówieniach demonstracye mają **charakter bolszewicki,** zwłaszcza, że ich uczestników jakieś tajne „komitety" poją wódką. Komuniści w czasie tych demonstracyi występują wprawdzie wrogo przeciw socyalistom, ale są to tylko nieporozumienia na tle rywalizacyi, bo P. P S. bierze także udział w demonstracyach i wysłała nawet „milicyę" (tj. bojówkę).

Demonstranci, podjudzeni przez agitatorów komunistycznych i socyalistycznych, dopuszczają się ekscesów, występując wrogo przeciw władzom i państwu. Doszło nawet do tego, że atakowano urzędy policyjne!

I tu trzeba zapytać, co robi rząd „silnej ręki" gen. Sikorskiego? Co robi „energiczny" komisarz m. Warszawy, p. Anusz? Agitatorzy komunistyczni pchają tłum wprost do czynów rewolucyjnych — a „silnej ręki" w tym wypadku nie znać. Jak konstatuje „Gaz. Por.", obecny rząd rozpędził większą część policyi politycznej, która zajmowała się tropieniem komunistycznych spiskowców i **przyjął na ich miejsce lewicowców, którzy zajmują się tropieniem... faszystów.** A tymczasem komuniści wyszli na ulicę i jawnie prowadzą rewolucyjną robotę, zatrzymując w biały dzień dorożki, tramwaje i turbując nawet policyantów! Coś podobnego działo się w Rosyi za rządów Kiereńskiego, ale to właśnie doprowadziło tam do zwycięstwa bolszewizmu.

Demonstracye warszawskie są najlepszą illustracyą „bezstronności" obecnego rządu, który okazał tyle „energii" w walce z uczniami i akademikami polskimi. Tej „energii" zabrakło mu, gdy chodzi o **poskromienie istotnych wrogów państwa, rozwijających najbezczelniejszą propagandę na rzecz sowieckiej Rosyi.**

Podatek dochodowy.

Sejm uchwalił we wtorek nowelę do ustawy o podatku dochodowym z 16 lipca 1920 r., czyniąc w ten sposób pierwszy krok na drodze ku sanacyi skarbu. Naogół Sejm zaakceptował zasadnicze postanowienia projektu rządowego a zmianę wprowadził jedynie co do wysokości dochodu wolnego od podatku. Uchwalił bowiem, że do 1 kwietnia minimum wolne od podatku wynosić będzie 2 miliony marek rocznie, od 1 kwietnia zaś 5 milionów; a zatem w tym samym stopniu podniesie się dochód miesięczny wolny od opodatkowania. Odnosi się to oczywiście tylko do dochodów z uposażeń, płac i emerytur (tj. do dochodów „nieufundowanych"), od których strąca się miesięcznie podatek dochodowy. Opodatkowanie wynosi: 0.3 procentu przy dochodzie rocznym 2 miliony marek (w r. 1923), 0.7 proc. przy 5 milionach i dochodzi do 11.5 proc. przy 50 milionach.

Odnośnie do dochodów „ufundowanych" (tj. z kapitału, przemysłu, rolnictwa i t. d.) stosowaną będzie stopa podatkowa znacznie wyższa, wynosi ona 2 proc. przy 2 milionach, 2.8 proc. przy 5 milionach, 4.1 proc. przy 9 milionach i w dość szybkiej progresyi podnosi się do 25 proc. przy 115 milionach rocznego dochodu. Najszybszą progresyę wprowadzono przy dochodach od 9 do 58 milionów, t. j. w klasie ludzi średnio zamożnych. Oczywiście pamiętać trzeba, że te wszystkie dochody (ufundowane) rozumieją się (w przeciwieństwie do dochodów urzędników i robotników) za rok ubiegły, t. j. 1922 r.

Przez zwolnienie dochodów 2 milionowych (za r. 1922) nie będą obciążone podatkiem dochodowym gospodarstwa rolne mniej więcej do 60 morgów (z wyjątkiem gospodarstw o charakterze pół-przemysłowym), oraz drobniejsi kupcy i rzemieślnicy. Pierwsze mają zato płacić zreformowany i powiększony podatek gruntowy (4.000 mk. od morgi), drudzy będą pociągnięci do opodatkowania w wysokości 2% od obrotów bieżącego (1923) roku podatkowego; zapłacą zatem stosunkowo znaczny podatek (obrotowy).

Dodać należy, że do zwolnienia włościan przyczynił się głównie fakt, iż nie potrafili oni w roku zeszłym wypełnić należycie fasyi, które są podstawą opodatkowania.

Skarb państwa zabezpieczony będzie przed deprecyacyą marki przez wprowadzenie wskaźnika cen hurtownych.

Ruch chrześć.-demokratyczny.

Zebranie Ch. D. z Grzegórzek i Dąbia.

We czwartek dnia 22 lutego urządziło VII. Koło Ch. D. (Grzegórzki—Dąbie) wiec obywatelski w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego. Wiec otworzył Ks. prof. Mac, witając licznie zebranych obywateli obu dzielnic, reprezentujących warstwy pracujące i stan mieszczański. W obszernem sprawozdaniu przedstawił następnie poseł Mianowski tok pracy Sejmu i obecny stan polityczny i gospodarczy państwa. W dyskusyi przedstawili zgromadzeni szereg bolączek i potrzeb dzielnic przyłączonych, które Magistrat krakowski po macoszemu traktuje i zaniedbuje. Przemawiali Ks. Mac, p. Piszczkiewicz, p. Tomkowa, p. Hoffmann. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw uchwale Rady miejskiej, zezwalającej żydom na otwieranie sklepów w sobotę wieczór wbrew ustawie, wyrażono votum zaufania dla Klubu sejmowego Ch. D. i p. Mianowskiego, poczem dokonano wyboru nowego Zarządu Koła.

Uroczysty Wieczór urządza w niedzielę, dn. 4 marca, w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Polski Związek katol. uczniów rękodzielniczych Półwsia i Zwierzyńca. Początek o godz. 6-tej wieczór. Dochód na cele kulturalno-oświatowe Związku.

Listy z kraju.

Wiece polityczne.

Nowy Sącz, w lutym.

Przyjechali do nas posłowie z Poznańskiego i urządzili dwa olbrzymie wiece. Pierwszy, dla włościan, odbył się w sali magistratu 23 lutego, pod przewodnictwem p. Mikl. Chłop, poseł Szturmowski z Kaszub, przedstawił walkę chłopów polskich z żywiołem germańskim na Pomorzu, poczem, odnośnie do obecnych stosunków w Polsce, wzywał do walki ekonomicznej z narodem żydowskim, by chłop polski nietylko na wsi, ale i w mieście nie kupował nic u żydów. Zachęcał ażeby chłopi kształcili się na narodowych pismach, a synów posyłali na naukę rzemiosł i handlu, by w ten sposób opanowali Polacy miasta, w których obecnie panoszą się żydzi. „Traktat wersalski — powiedział p. Szturmowski żartobliwie — kazał nam szanować żydów, dlatego też nawet drzwi do ich sklepów nie otwierajmy, by im nawet mucha nie wleciała".

Następnie poseł Sołtysiak, robotnik, scharakteryzował walkę klasy robotniczej o jej unarodowienie; poseł Sacha z Torunia mówił o polityce doby obecnej, a poseł Jasiński (z grupy katolickiej) mówił na temat solidarności.

Nazajutrz, tj. 24 lutego, odbył się wiec dla mieszkańców Nowego Sącza w sali „Sokoła". Sala, korytarze, galerye wypełnione były po brzegi ludnością robotniczą i inteligencyą miejscową. Wiec zagaił adwokat Dr Wroński, a przewodniczył mu adwokat Dr Sterkowicz. Przemawiali: poseł Szturmowski o zadaniach robotnika, rzemieślnika i kupca polskiego oraz inteligencyi nad unarodowieniem miast w Polsce; poseł Sacha udowadniał zależność partyi socyalistycznej od kapitału żydowsko-niemieckiego, a argumenty jego były tak przekonywujące, iż wywarły na słuchaczach wrażenie, które zapomnieć będzie trudno.

Po skończonym wiecu cała sala zahuczała „niech żyją Poznańczycy!", a posłowie odpowiadali „niech żyje Nowy Sącz!".

Wiec uchwalił rezolucyę stwierdzającą, iż dla dobra narodu polskiego powinna się wytworzyć większość polska w Sejmie; potępił rozwiązanie Tow. „Rozwój", uważając ten fakt za policzek wymierzony narodowi polskiemu — wreszcie domagał się zaprowadzenia „numerus clausus" w wyższych uczelniach w Polsce.

Echa zawodów narciarskich.

Zakopane, w lutym.

Na drugich międzynarodowych zawodach narciarskich, które odbyły się tutaj z wielkiem powodzeniem sportowem w dniach od 16 do 18 bm., reprezentował ministra wojny Rzeczypospolitej Francuskiej pułkownik artylerji i zastępca szefa Misji wojskowej w Warszawie, p. Lucien André, (przebywający w Polsce z krótkiemi przerwami od r. 1919). Równocześnie bawiła w Zakopanem urzędowa delegacja „Klubu Alpejskiego Francuskiego" z p. Drem Piotrem Minelle'm z Paryża na czele.

Komitet Organizacyjny starał się oczywiście przyjąć jak najlepiej wszystkich cudzoziemców, a więc dobrych znajomych i sąsiadów z tamtej strony Tatr, szczególnie zaś gości, tak drogich i ważnych, jak Francuzi. Pułkownik André otrzymał piękną kwaterę w willi „Mak" p. Leona Makowieckiego, ziemianina i dyrektora „Naszego Sklepu", inni delegaci francuscy znaleźli wygodne pomieszczenie w „Szałasie" p. Kazimierza Brzozowskiego, artysty malarza i dyrektora „Kilimu". Kwatermistrz Komitetu, p. Zdzisław Kisielnicki, ziemianin z Lubelskiego, towarzyszył przez cały czas pobytu gościom francuskim, służąc im pomocą w obcem otoczeniu. — Na bankiecie, który był zebraniem oficjalnem po zawodach, gości francuskich umieszczono na pierwszych miejscach. W toaście na cześć wojska polskiego, Dr. Józef Diehl, przewodniczący Komisji Uzdrowiskowej i Komitetu Organizacyjnego, nawiązał ustępy końcowe, wypowiedziane w języku francuskim, do obecności pułkownika André i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć jego ojczyzny i bohaterskiej armji francuskiej. Wszyscy uczestnicy bankietu, powstawszy, wołali wielokrotnie: „Niech żyje". Pułkownik André odpowiedział serdecznym toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, po powrocie zaś do Warszawy wysłał do Dra Diehla list, w którym dziękując za zgotowane mu w Zakopanem przyjęcie, zapewnia, że o społeczeństwie polskiem w Zakopanem zachowa jak najlepsze wspomnienie, bo był szczęśliwy, widząc, jak w sercach Polaków i Francuzów żywem jest uczucie najbardziej szlachetnego zaufania i wzajemnego szacunku; w końcu zaś doniósł, że zdał sprawę swemu szefowi, Gen. Dupont, (który zawiadomi o tem francuskiego ministra wojny) o tak miłem przyjęciu przez mieszkańców Zakopanego i o zaszczycającej Francuzów czci, której dowodnemi oznakami otaczano ich w Zakopanem.

Jak z tego widać, dobrze zachowało się Zakopane wobec cudzoziemców, gości nie tylko Polskiego Związku Narciarskiego, ale i całej Polski. Dziwną natomiast była nieobecność przedstawicieli naszego Rządu na zawodach narciarskich o mistrzowstwo Tatr i wojska polskiego(!) Godność członków Prezydjum Komitetu Honorowego przyjęli wprawdzie: prezes Rady ministrów i aż pięciu pp. ministrów, żaden z nich atoli nie przyjechał i nawet nie polecił zastąpić się p. wojewodzie, lub p. staroście, ani wreszcie nie przysłał listu, czy telegramu!... Dygnitarze ci wyrządzili krzywdę narciarstwu polskiemu, które niby popierają, a zarazem w dziwnem świetle okazali się wobec kulturalnych cudzoziemców, którzy więcej widzą i wiedzą, niż w grzecznych listach piszą.

Niem.

Swój do swego po swoje.

Jan Rembowski.

(Ze studyów nad impresyonizmem w malarstwie polskiem).

Stanisław Wyspiański pozostawił dwóch wybitnych uczniów-malarzy: Jana Rembowskiego i Kazimierza Sichulskiego. Wśród plejady młodych artystów obaj ci plastycy zajęli poczesne stanowiska — Sichulski dał wyraz swego twórczego ducha w kompozycyi, operuje przedewszystkiem barwną plamą (dekoracye i witraże). Rembowski zaś poświęcił się w pierwszym rzędzie portretowi rysowanemu. Bryła i linia stały się dla niego głównym i zasadniczym problemem i w granicach tego świata widzeń artystycznych będzie się poruszała i rozwijała jego indywidualność.

Jan Rembowski był wychowankiem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, tu budził się, rozwijał i dojrzewał jego talent, dlatego też wszystkie jego dzieła noszą na sobie wybitne cechy impresyonizmu Wyspiańskiego i Mehoffera. Ostrość linii, zwłaszcza konturu, energia i silna nerwowość w akcentowaniu ich, dalej gwałtownie i śmiało ścięte płaszczyzny brył, proszące się niejako o wymodelowanie w kamieniu lub drzewie (Rembowski był też rzeźbiarzem) i wreszcie „czystość" rysunku, daleka od wszelkiego pierwiastka, który nie należy do istoty obrazu i obciąża ją, stanowią z e w n ę t r z n e cechy twórczości Rembowskiego — formę. A dopieroż uwagę naszą przykuwa część w e w n ę t r z n a, duch obrazu: indywidualność artysty głęboka i smutna, rozdarta niejako i ustawicznie niespokojna, przerażona powolnem a nieubłaganem zbliżaniem się śmierci, ta indywidualność artysty zawsze młoda, niespożyta w siłach i rwąca się do życia, bije przedewszystkiem z każdego portretu. Doskonałym tego przykładem jest długi szereg podobizn legionistów, z których na zawsze w pamięci zostaną: „Jarnuszkiewicz" (profil), „Dżugaj" i „Grzybek" — zwłaszcza oczy tego ostatniego w spojrzeniu swem zamykają całą duszę Rembowskiego. Mówiąc o portretach twórcy „Grzybka", niepodobna przemilczeć autoportretu artysty (własność prof. J. Mycielskiego) — głowa mężczyzny w sile wieku, podniesiona dumnie, zarost potężny, spojrzenie sięgające aż na dno duszy widza, mówiące:

— Ecce sum...

Kompozytorem, w bezwzględnem tego słowa znaczeniu, Rembowski nigdy nie był. Jego niby-kompozycye są raczej illustracyami — a mam tu na myśli w pierwszym rzędzie „Pochód" z owym znanym Sfinksem na czele i większych rozmiarów tryptyk (własność Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie), będący klasycznym przykładem illustracyi: tłómaczy on bowiem na język malarski ustęp z „Beniowskiego", **poczynający się od słów „Anioły stoją już na polskiej ziemi"...** Nie zdradzają też talentu kompozytorskiego liczne fragmenty, szkice i notatki Rembowskiego do różnych poczętych a nie skrystalizowanych pomysłów — mają one jedynie walor jako wykładnik myśli artysty na temat cudzej literatury. Rembowski nie był też kolorysą. Jego martwe natury, kwiaty i portrety malowane nie grają harmonią barw, są mętne i bez życia — ale wielki artysta umiał wyjść obronną ręką z czarownego, choć obcego sobie świata kolorów i rysunki swe akcentował dyskretnie pastelą, kredką kolorową lub sangwiną. I z tego „genre'u" jego twórczości mamy tak piękne arcydzieła, jak „Ofiara", „Dziewczyna z wazonem" i kilka portretów legionistów.

Wspaniały dorobek artystyczny Rembowskiego uzupełnić jeszcze należy potężnymi rysunkami węglem, wyobrażającymi górali, góralczyków, kobiety wiejskie, kosiarzy i t. p. I w tych to niewielkich częstokroć kartonach, jak również w portretach rysowanych, pozostanie Rembowski n i e ś m i e r t e l n y m. — Można tu i owdzie oskarżać artystę o pewną suchość lub twardość rysunku, o widoczny wpływ Wyspiańskiego czy też Stucka, ale ostateczny sąd nad jego dorobkiem przynieść mu musi laury, w pierwszym rzędzie za to, co jest zasadniczym warunkiem każdego dzieła Sztuki, **za to, co się nazywa d u c h e m t w ó r c z y m.**

A. Waśkowski.

Sprawy miejskie.

Karygodne absencye wiceprez. m. Bobrowskiego

Na dzień wczorajszy zapowiedziana została konferencya miejskiej komisyi cennikowej, celem rozpatrzenia nowych cenników, jakie wnieśli piekarze, rzeźnicy i masarze. Gdy członkowie komisyi zeszli się w oznaczonej godzinie, okazało się, że wiceprez. m. towarzysz Dr Bobrowski wyjechał z Krakowa i że niema osoby z Prezydyum miasta, któraby objęła przewodnictwo. Nie chcieli podjąć się tej roli zarówno wiceprez. m. Dr. Wielgus, jakoteż prezydent Federowicz — zupełnie zresztą słusznie — trudno bowiem obejmować i zaznajamiać się doraźnie z referatem, wymagającym gruntownego rozpatrzenia się w sprawie ścisłej a uważnej kalkulacyi cennikowej, dokładnego zdania sobie sprawy z sytuacyi targowej i t. d. Prezydyum miasta dążyło do odroczenia konferencyi do czasu powrotu z Warszawy wiceprez. m. Bobrowskiego, właściwego referenta spraw aprowizacyjnych, gdy jednak interesowani kupcy oświadczyli, że nie będą w możności sprzedawać nadal towaru według dotychczasowych cenników, Prezydyum widziało się zmuszone — uwzględniając rosnącą z dnia na dzień drożyznę — wyznaczyć do soboty 3 b. m. prowizoryczne ceny. I tak:

Za 1 kg. chleba żytniego jasnego z 70% przemiału 1925 Mkp., ciemnego 1550 Mkp., 6 dkg. bułka 200 Mkp., t. zw. wiedeńska 125 Mkp., solodrag 125 Mkp. W sklepach o 25 Mk. drożej za 1 kg. chleba, a o 3 Mk. na bułce.

Mięso: 1 kg. polędwicy 7.300 Mkp. (rzeźnicy żądali 8.000 Mkp.), za 1 kg. wołowiny bez dokładki 7.200 Mkp. (żądali 7.680 Mkp.), z dokładką 6.000 Mkp. (żądali 6.400).

Wędliny i tłuszcze podrożono ogólnie o 20%. W sklepach II. i III. kl. ceny mięsa odpowiednio niższe.

Niesłychane lekceważenie czynności miejskich przez wiceprez. m. Bobrowskiego winno spotkać się z energicznym protestem ze strony dotyczących władz. O ile obowiązki poselskie wzywają p. Bobrowskiego do Warszawy, gdzie przepędza całe dnie, rażącą jest **niesumiennością sprawować urząd aprowizatora miasta** z tytułu, a nie pracować zgoła nic nad podporządkowanym jego działalności miejskiej resortem. Zwracamy uwagę, że wszelkie następstwa, jakie z karygodnej jego polityki aprowizacyjnej mogą wyniknąć, ludność będzie musiała przypisać wyłącznie jemu!

Perfidne wykręty „Naprzodu".

„Naprzód" występując w obronie swego towarzysza Bobrowskiego, uderzył na województwo, przypisując mu całą winę panoszącej się drożyzny — zarzucając brak nadzoru nad rzeźnikami i t. d.

W związku z tymi perfidnymi wykrętami „Naprzodu" województwo rozesłało do redakcyi pism krakowskich komunikaty, w których stwierdza, że **„w żadnym razie nie jest powołane do wykonywania bezpośredniego nadzoru nad rzeźnikami i masarzami** i zaznacza, iż do karania przekroczeń zakazu pobierania wyższych cen od wskazanych w cennikach powołane są w myśl obowiązujących przepisów władze administracyjne I. instancyi, zatem Starostwa, a w Krakowie Magistrat".

Miliard marek kredytu dla Zakładów aprowiz.

Prezydyum m. Krakowa zwróciło się wczoraj do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny w Warszawie z prośbą o podwyższenie kredytów dla miejskich Zakładów aprowizacyjnych w Krakowie do miliarda Mk. Zaznaczyć należy, że Zakłady aprowizacyjne korzystają dotąd z obrotowych funduszów aprowizacyjnych w wysokości 400 milionów marek, które nie wystarczają już gminie na większe zakupy.

Podwyższenie opłat od widowisk i zabaw.

Ministerstwa: spraw wewn. i skarbu zatwierdziły uchwałę Rady miasta w sprawie podwyższenia opłat gminnych od widowisk i zabaw. I tak gmina m. Krakowa pobierać będzie począwszy od 5 b. m. opłaty gminne w formie dodatku komunalnego do należytości za wstęp: na kabarety, przedstawienia w teatrach świetlnych i t. d. w wysokości 80% ceny biletu wstępu; na przedstawienia teatralne w ścisłem tego słowa znaczeniu, tudzież na koncerty i produkcye gimnastyczno-sportowe w wysokości 25% ceny wstępu; na bale, rauty, zabawy, festyny i inne widowiska i produkcye w wysokości 40% ceny wstępu.

Podwyżka cen za przemiał zboża.

Małopolski Związek młynów rozesłał do władz zawiadomienie o podwyżce cen za przemiał zboża. I tak, od 1 b. m. za przemiał pszenicy, żyta i jęczmienia pobierać będą młynarze 22.500 marek za 100 kilogramów, za przeróbkę kukurydzy na grysik, jęczmienia na pęcak lub kaszę i prosa na jagły — po 23.500 marek za 100 kg. W motywach podaje Związek podwyżkę ogólnych kosztów produkcyi.

Jest to jaskrawa lichwa młynarzy, która powinna się spotkać z energicznem, a bezwzględnem wystąpieniem władz.

O zwiększenie kontyngentu węgla.

Na skutek kilkakrotnych urgensów ze strony Prezydyum miasta, zaczynają zwolna nadchodzić do Krakowa transporty węgla. Dotychczasowe ilości nie pokrywają jednak zapotrzebowania w szkołach, oraz budynkach i zakładach miejskich, to też Prezydyum miasta wystosowało wczoraj do Dyrekcyi gwarectwa węglowego w Jaworznie pismo z żądaniem podwyższenia lutowego kontyngentu do 120 wagonów węgla i nadesłania brakujących ilości w pierwszych dniach marca po cenach, które obowiązywały w lutym, t. j. po 8.873 **Mkp. za 100 kg.** Na marzec zażądało Prezydyum miasta zwiększenia kontyngentu do 150 wagonów.

Podrożenie drzewa.

W ostatnich trzech dniach nadeszło z Zarządu dóbr w Nisku do miejskich zakładów aprowizacyjnych 40 wagonów drzewa. Obecne ceny drzewa ulegną znacznej podwyżce z powodu podniesienia taryfy przewozowej na kolejach; również Zarząd dóbr w Nisku zawiadomił Prezydyum miasta, że z powodu podwyższenia płac robotnikom leśnym, cena drzewa odpowiednio wzrośnie.

„Tydzień akademicki".

4—11 marca.

Byt akademika krakowskiego zagrożony!

75% młodzieży studyującej zarabia na codzienny chleb pracą twardą, wykluczającą możność uczenia się. Z tego 50% szuka zajęcia na prowincyi, nie mogąc w Krakowie znaleźć pomieszczenia. Bratnie Pomoce na 3000 blisko potrzebujących mieszkania mogą przyznać tylko 500 w utrzymywanych przez siebie domach i ogniskach. Kuchnie akademickie zawdzięczające swe istnienie pomocy państwowej i społecznej, grożą zamknięciem. **Tylko zbiorowa akcya całego społeczeństwa zdoła usunąć niebezpieczeństwo, zagrażające kulturze polskiej.**

W dniach od 4 do 11 b. m. Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie urządza „Tydzień Akademika", **mający na celu poinformowanie społeczeństwa o doli akademika krakowskiego i pobudzenie jego ofiarności na rzecz samopomocowych instytucyj akademickich w Krakowie.** Niech nikt nie uchyla się od ofiarności publicznej, **bo może być zapóźno.**

Program „Tygodnia Akademika"

obejmuje: w niedzielę 4 b. m. poranek w Starym Teatrze, ściąganie 10% daniny od mieszkańców Krakowa przy rachunkach w kawiarniach i restauracyach, sprzedaż cegiełek na budowę domów akademickich i przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego. W następnych dniach tygodnia prócz sprzedaży cegiełek na budowę domów akademickich urządzone będą przedstawienia w operze, w Starym Teatrze, w cyrku, lotne kabarety i t. d. Nadto odbędą się wiece obywatelskie.

„Nowy Dziennik" ma nowy powód do skarg na pokrzywdzenie żydów. Tym razem ma pretensyę do krakowskiego Kuratoryum szkolnego, że „nadesłało dziennikom krakowskim lapidarny, a wielo mówiący komunikat o wykluczeniu dwóch uczniów z podaniem ich nazwisk". Otóż możemy uspokoić syonistyczny dziennik, że Kuratoryum nic tu nie zawiniło. Rozesłany komunikat nie zawierał bynajmniej nazwisk wydalonych uczniów, był jednak tak zredagowany, że skutkiem niejasności zamieściliśmy notatkę o wykluczeniu wszystkich uczniów V-tej klasy, wyrażając naturalnie z tego powodu zdziwienie. I właśnie w odpowiedzi na tę notatkę Kuratoryum szkolne nadesłało nam wyjaśnienie i podało (dla wiadomości redakcyi) nazwiska 2 wydalonych uczniów (żydów). Ogłosiliśmy je w obawie, aby „Nowy Dziennik" nie miał znowu powodu do utyskiwań i nie zrobił nam zarzutu, że bojkotujemy żydów...

KRONIKA.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA 3 MARCA.

W nadchodzącą sobotę nad ranem, o ile pogoda dopisze, widoczne będzie w całej Polsce częściowe zaćmienie księżyca. Początek zjawiska o godz. 3 m. 28 po północy, środek o 4 m. 32, koniec o 5 m. 36. Podczas największej fazy przyciemnione będą $^{3}/_{8}$ średnicy tarczy. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi przypadnie w górnej połowie tarczy, nieco na lewo od najwyższego jej punktu. Będzie to pierwsze i ostatnie zaćmienie, widziane w tym roku w Polsce.

KONTROLA W ZAKŁADACH APROWIZAC.

W dniu 26 z. m. komisya rewizyjna Rady m. Krakowa objeżdżała miejskie zakłady aprowizacyjne, celem skontrolowania ksiąg i zbadania, jak funkcyonują poszczególne zakłady. Wyniki rewizyi będą tematem szczegółowych roztrząsań na specyalnem posiedzeniu członków komisyi rewizyjnej. Również komisya rozpatrzy stan zakupów i rozdziału towarów, dokonanych w roku 1922.

Kraków, 1 marca.

PODZIĘKOWANIE POLAKÓW Z RUMUNII. Na ręce wojewody Dra Gałeckiego i prez. m. Federowicza nadeszły z granicy polsko-rumuńskiej telegramy następującej treści: „Polacy z Rumunii, opuszczając granice Polski, unoszą ze sobą niezatarte wspomnienie chwil błogich, przepędzonych wśród narodu polskiego i zasyłają podziękę za gościnę. Prezes Czerkawski.

OŚMIO-TYGODNIOWE ĆWICZENIA WOJSKOWE potrwają od dnia 15 marca b. r. do 5 maja b. r. włącznie dla szeregowych rezerwy rocznika 1897. Powołaniu podlegają wszyscy rezerwiści kategoryi A, którzy w wojsku polskiem lub w formacyach polskich lub w b. armiach zaborczych służyli lub też nie służyli, oraz ci, którzy się dotychczas do poboru wojskowego nie stawili.

Dodatkowy przegląd rocznika 1897 odbędzie się dnia 12 b. m. w P. K. U. Kraków miasto. Przeglądowi podlegają wszyscy rezerwiści roku 1897, którzy do tej chwili nie stawali do komisyi przeglądowej, a tem samem nie uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej.

WIEC w sprawie odroczenia ćwiczeń dla oficerów i szeregowych-akademików odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godz. 11 w sali Kopernika Uniw. Jag.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA. We środę obchodziło gimnazyum IV im. H. Sienkiewicza imieniny dyrektora zakładu, Romana Zawilińskiego. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. kat. Sławińskiego, powróciła młodzież z muzyką i sztandarem szkolnym do zakładu, gdzie naprzód grono naucz. złożyło solenizantowi życzenia, a następnie uczniowie zakładu: Radwański z kl. I i Mikułowski-Pomorski z kl. VIII b. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór pod batutą prof. Garbusińskiego i odegraniu przez orkiestrę zakładową kilku muzycznych utworów pod egidą prof. Kupczyńskiego, w dłuższem, serdecznem przemówieniu odpowiedział dyr. Zawiliński.

Uczniowie zakładu złożyli z okazyi tej dwie cegiełki na Muzeum Narodowe w kwocie 200.000 marek.

ZAWROTNE CYFRY ZA PRZEJAZD KOLEJĄ. Wszyscy już wiedzą, że z dniem dzisiejszym została podniesiona taryfa osobowa o 100%. nie każdy jednak może sobie uprzytomnić zawrotność cyfr, do jakich doszły opłaty za bilety. Dla łatwiejszego zoryentowania się podajemy jeden przykład: bilet III klasy z Krakowa do Lwowa (pociągiem pospiesznym) kosztuje 41.860 mk., klasą II — 83.700 mk., zaś klasą I — 125.560 mk. Wszelkie inne opłaty kolejowe uległy zwyżce w tym samym stosunku. I tak: bilet peronowy kosztuje 900 mk., najniższa opłata karna za zajęcie miejsca bez biletu 9000 mk., za zajęcie miejsca w wagonie bez zamiaru jazdy 4500 mk. i t. d.

W GALERYI OBRAZÓW W SUKIENNICACH wystawiono pastelowy portret damy, wykonany przez Witolda Pruszkowskiego, z zapisu ś. p. Dra Antoniego Świerzcho z Czerniowiec, oraz kilka obrazów z zapisu ś. p. Seweryny z Chlędowskich Jabłonowskiej. Między innymi wystawiono olejny autoportret L. Wyczółkowskiego. gdzie autor obok siebie przedstawił Konstantego Laszczkę.

Z „CHWALEBNEJ“ DZIAŁALNOŚCI URZĘDU CZYSZCZENIA MIASTA. Miejski Urząd czyszczenia miasta, drzemiący prawie ustawicznie w słodkiej bezczynności. rzadko kiedy daje poznać Krakowowi, że istnieje. Jeżeli zaś czasem ukażą się na mieście maszynowe miotły i inne narzędzia do robienia porządków, to tylko w tym celu, by zgarnięte z ulic masy błota pozostawić wzdłuż chodników na całe dnie. Mieszkańcy Krakowa mieli rzadką sposobność zaobserwowania wczoraj krążące po mieście szczotkarki, widzieli jak usunięte ze środka ulic błoto formowało się w potężnych zwałach wzdłuż chodników — jakież jednak rozczarowanie spotkało wszystkich, gdy już późny nadszedł wieczór. a dumne. błotniste okopy krakowskiego błota, niby niezwalczone stróże, pełniły wytrwałe służbę. Zapewne pełnić ją będą, jak zawsze, przez szereg dni. Kronikarze Krakowa powinni działalność Urzędu czyszczenia miasta zapisać jako jednę z właściwych miastu temu osobliwości.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj w prezydyum sądu okr. karnego odbyło się w obecności prezesa sądu, delegata Prokuratoryi państwa i Izby adwokackiej, losowanie sędziów przysięgłych na II kadencyę. Ogłoszenie wyniku losowania nastąpi po doręczeniu wylosowanym sędziom wezwań do objęcia obowiązków. Nowa kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się dnia 11 kwietnia b. r.

WIELKIE KRADZIEŻE SKÓR. Organa policyi znalazły wczoraj w mieszkaniu Władysława Chłodowskiego, współwłaściciela restauracyi „Udziałowej“, kilkaset kilogramów skóry juchtowej, co do której pochodzenia Chłodowski tłumaczył się, że zakupił ją w celach handlowych, wraz z kilku spólnikami w jednym ze sklepów krakowskich. W toku dochodzeń okazało się, że przed paru dniami skradziono 1030 klg. takiej skóry. wartości 50 milionów marek. Mianowicie Wł. Barger (lat 24) i K. Pankowicz (lat 39) wykradli listy przewozowe firmie „Wawel“, gdzie byli zatrudnieni jako urzędnicy, poczem skórę wykupili na cle. Opłatę na wykupno dał im Chłodowski, u którego skórę złożyli, poczem z mieszkania jego skradziony towar stopniowo rozsprzedawali. Dotąd udało im się sprzedać skór za kilkanaście milionów marek. Sprawców kradzieży aresztowano.

FAŁSZYWY BANKNOT 10.000 MARKOWY. Przy wpłacaniu pieniędzy przez Spółkę handlową Związku ziemian w kasie na tutejszym dworcu towarowym zakwestyonował kasyer fałszywy banknot na 10.000 mk. Falsyfikat wykonany jest nieudolnie. na papierze zwykłym, bez znaków wodnych; strona przednia w ornamentacyach przedstawia się jakby zamazana, szczególnie niewyraźne są podpisy i cyfry. Na stronie drugiej kolory są brudno-ciemne, druk zamazany. Wogóle falsyfikat można łatwo odróżnić od prawdziwego banknotu.

ROZWYDRZENIE OPRYSZKÓW. Onegdaj po południu p. Górkowa, przechodząc ul. Wójtowską, spostrzegła czterech osobników, którzy obalili płot, ogradzający jednę z parcel przy tej ulicy. Kiedy p. Górkowa zwróciła im uwagę, by nie niszczyli cudzej własności, opryszki pobili ją tak dotkliwie, że z trudem doszła do rogu ul. Lubelskiej i tam upadła na ziemię. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło p. Górkową do szpitala, gdzie stwierdzono u nieszczęśliwej złamanie stosu pacierzowego. Za napastnikami wdrożyła policya dochodzenia.

UDAREMNIONY WYWÓZ SŁONINY. Na krakowskim dworcu kolejowym zakwestyonowały organa policyi Stanisławowi Czarnikowi z Igołomii 25 kg. słoniny i Agnieszce Kosobudzkiej z Regulic 20 kg. słoniny. Skonfiskowany tłuszcz, który wymienieni chcieli wywieźć z Krakowa, oddano do Magistratu.

Z Polski i ze świata.

GRECKO-KAT. DUCHOWIEŃSTWO PRZECIW CELIBATOWI. W związku z pobytem wizytatora apostolskiego, O. Genocchiego, we Lwowie, duchowieństwo grecko-katolickie dyecezyi stanisławowskiej naradza się nad wniesieniem do niego zażalenia na biskupa Homyszyna o to, że biskup ten zmusza kleryków seminaryum duchownego, by wyświęcali się w celibacie.

ZAMKNIĘCIE KINOTEATRÓW LWOWSKICH I LUBELSKICH. Onegdaj toczyły się w Warszawie obrady Związku właścicieli teatrów świetlnych w sprawie zatargu z magistratem miasta Warszawy. W obradach uczestniczyli także delegaci Związku teatrów świetlnych w główniejszych miastach. Ze stanowiskiem Związku warszawskiego solidaryzowali się przedstawiciele Związku lwowskiego i lubelskiego, wobec czego w miastach tych w ciągu b. tygodnia teatry świetlne zostaną zamknięte.

ZA OBRZUCENIE KWIATAMI KOMUNISTÓW, wchodzących na salę w czasie procesu komunistycznego we Lwowie, a zatem za pochwalanie czynów karygodnych, skazaną została we Lwowie Emilia Ciesielska na cztery tygodnie aresztu, a senat odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

O ZAMORDOWANIE TEŚCIOWEJ. We Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Leonowi Steczynowi, maszyniście kolejowemu. który w kwietniu roku ubiegłego zastrzelił swoją teściową, do której schroniła się była wypędzona przez niego jego żona, matka sześciorga dzieci. Nadto Stoczyn zranił jeszcze dwie osoby: pasierbicę i synową zamordowanej teściowej.

AKCYA W SPRAWIE ZWALCZANIA DROŻYZNY. W poniedziałek dnia 26 z. m. minister Grabski przyjął delegacyę zarządu Związku miast, która poruszyła kwestyę przyznania miastom polskim na razie 15 miliardów marek kredytu na podjęcie akcyi aprowizacyjnej, mającej na celu zwalczanie drożyzny.

CENA DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH została z dniem 1 marca również podniesiona z 300 mk. na 500 mk. za egzemplarz.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO W LUBLINIE. Donoszą nam: W Lublinie organizuje się Towarzystwo filozoficzne. Pierwsze zebranie naukowe odbyło się 5 lutego o godz. 8 wieczorem w Uniwersytecie, w sali Dziekanatu. Prof. Bohdan Rutkiewicz wygłosił referat na temat: „Życie a zjawiska fizyko-chemiczne“. W dyskusyi brali udział profesorowie: ks. Ogarek, P. Lacrampe, W. Gielecki, H. Jakubanis i prelegent.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZEBRANIE CHRZEŚC.-NAROD. NAUCZYCIELSTWA. Dnia 4 b. m. odbędzie się w Krakowie (ul. Karmelicka l. 82) walne zebranie członków Stowarzyszenia chrześc.-narod. nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce. Porządek dzienny obejmuje sprawy pierwszorzędnej wagi dla rozwoju Stowarzyszenia, dlatego zarząd Krak. Oddziału okręg. prosi swoich członków, by na tem walnem zebraniu jak najliczniej się zjawili. Początek punktualnie o godz. 11 rano; w pół godz. później bez względu na ilość członków.

PRZEDSTAWIENIE „ROMANTYCZNYCH“ na dochód Tow. kolonii wakac. w Porębie Wielkiej, zapowiedziane na dziś, t. j. 1 b. m., wskutek przewlekającej się choroby jednego w współgrających, odbędzie się nieodwołalnie we wtorek 6 b. m. Bilety do nabycia w kasie teatru; zakupione zachowują ważność.

KONCERT RYSZARDA BYKA odbędzie się w niedzielę 4 b. m. Znakomity artysta wykona w Krakowie szereg kompozycyi, dotychczas u nas nieznanych.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI SEMINARYALNY dla eksternistów (tek) w okręgu szkolnym krakowskim odbędzie się w bieżącym roku tylko w państw. seminaryach naucz. żeńskich w Krakowie i w Kętach dla tych kandydatów (tek), którzy zostali reprobowani na rok przy porzednim egzaminie dojrzałości, oraz tych, którzy otrzymali od Kuratoryum zezwolenie na zdawanie tego egzaminu w terminie letnim, względnie jesiennym bież. roku szkolnego. Podania wraz ze świadectwami z egzaminu dojrzałości, względnie zezwoleniem Kuratoryum na zdawanie egzaminu, winny być wniesione do dyrekcyi jednego z wymienionych seminaryów do 15 kwietnia b. r.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE KRÓTKIEJ BRONI PALNEJ. W myśl reskryptu województwa krakowskiego. wszyscy posiadacze krótkiej broni palnej typu wojskowego, za jaką należy uważać: 1) pistolety i rewolwery wszelkiego kalibru z przymocowaną kolbą, 2) pistolety „browning hiszpański“ kal. 7.65 mm., 3) pistolety „Frommer“ kal. 7.65 mm., a którzy ją nabyli przed dniem 28 czerwca 1921, mogą ją odsprzedać Ministerstwu spraw wojskowych i otrzymają odszkodowanie w wysokości: za pistolet z przymocowaną kolbą 20.000 mk., za rewolwer z przymocowaną kolbą 17.000 mk., za pistolet „Browning hiszpański“ kal. 7.65 mm. 16.000 mk., za pistolet „Frommer“ kal. 7.65 mm. 15.000 mk.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 4 b. m. od godz. 3—4 po południu.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4185-tą obywatele miasta Zatora; 4186 uczniowie i nauczyciele państw. gimnazyum w Rogoźnie, wojew. poznańskie; 4187 pamięci Modesta i Wilhelminy — Tadeusz Basiński; 4188 Karol i Janina hr. Skarbkowie w Borównie; 4189 pamięci Mieczysława Oksza Strzeleckiego, ochotn. ułana 7 p., poległego pod Uhnowem 26 stycznia, 1919 r.; 4190—4199 (10 cegiełek) Fabryka tytoniowa „Noblesse“ w Warszawie; 4200—4201 (2 cegiełki) robotnicy budowlani zakładów fabrycznych Warsz. Spółki akc. budowy parowozów w Warszawie.

NA FUNDUSZ KUCHEN DLA NIEZAMOŻNEJ INTELIGENCYI, prowadzonych przez Kat. Związek Polek w Krakowie, złożyli w gotówce: Klub prawników w Krakowie 100.000 m., Hawelka-Macharski 25.000 mk., Sawińska 10.000 mk., Horodyński 50.000 mk., Związek Kółek roln. (ul. Wiślna 8) 100.000 mk., ze sumy, złożonej z okazyi poświęcenia Oddziału Banku dla handlu i przemysły w Krakowie 100.000 mk. W naturze: T. Dąbrowski z Michałowic 8 i pół metra ziemniaków: Jaworznickie komunalne kopalnie węgla S. A., z inicyatywy Dra Benisa, 15 tonn węgla; z tego 8 tonny dla Schroniska Sekcyi ochrony kobiet.

Składając ofiarodawcom serdeczne podziękowanie, zwraca się K. Z. P. do szerokiego ogółu społeczeństwa o dalsze poparcie i do ofiarności ziemiaństwa z prośbą o zasilanie kuchen produktami rolnymi, jak ziemniaki, których brak dotkliwie daje się odczuwać. — Datki w gotówce przyjmuje: J. Będzikiewiczowa, ul. Bracka 6, I p.; w naturze: St. Rychłowska, ul. św. Krzyża l. 7 i St. Rozwadowska, ul. Wolska 22.

Z teatrów krakowskich.

„WESELE“ ST. WYSPIAŃSKIEGO. W sobotę 3 b. m. wznawia teatr im. Słowackiego wieszczy utwór poety, przygotowując go z całym pietyzmem pod kierunkiem znakomitego inscenizatora dzieł Wyspiańskiego, reż. Józefa Sosnowskiego. W rolach głównych ujrzymy pp.: Pancewiczową (Panna młoda), Żmijewską (Marysia), Kosmowska (Radczyni), Gallową (Marysia), Zalewską (Gospodyni). Modzelewską J. (Czepcowa), Modzelewską M. (Haneczka), Klońską (Rachel), Sokolska (Zosia), Kułakowskiego (Gospodarz). Białkowskiego (Pan młody), Nowakowskiego (poeta), Sosnowskiego (Dziennikarz), Szymborskiego (Czepiec), Zbuckiego (Nos), Jednowskiego (Wernyhora), Szymańskiego (Stańczyk), Brackiego (Rycerz), Niewiarowicza (Widmo) i innych.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek 1 marca: „Sławna artystka“.
Piątek 2 marca: „Janosik“.
Sobota 3 marca: „Wesele“.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.
Czwartek 1 marca: „Taniec miliardów“.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu dalszych podwyżek płac zecerów, ceny papieru i wszelkich innych materyałów drukarskich, ponadto opłat pocztowych i kolejowych, zmuszone są podpisane wydawnictwa podwyższyć cenę pojedynczego egzemplarza z dniem 1 marca b. r. do 500 Mkp. i odpowiednio uregulować cenę prenumeraty.

Prenumerata od 1 marca wynosić będzie:
bez odnoszenia . . . . . 12.000 Mkp.
z odnoszeniem i przesyłką pocztową . . . . . . 14.000 Mkp.
zagraniczna . . . . 20.000 Mkp.

Wydawnictwa: „Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec Krakowski“, „Ilustrowany Kuryer Codzienny“, „Nowa Reforma“ i „Nowy Dziennik“.

Z sali sądowej.

Kandydat adwokacki zasądzony za pasek mąką

Przed trybunałem orzekającym Sądu okr. karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa kand. adw. Dra Ludwika Klocka, oskarżonego o występki lichwy wojennej. Rozprawa ta jest epilogiem głośnej w r. 1919 sprawy paskarskich machinacyi, popełnionych przez Dra Klocka wspólnie z niejakim Fromowiczem, Borgerem i Kapellnerem, handlarzami z Białej, którzy w podstępny sposób wyłudzili 2 wagony mąki amerykańskiej w Ministerstwie aprowizacyi w Warszawie pod pozorem dostawy dla urzędu gospodarczego w Białej na potrzeby ludności, a następnie uzyskaną w ten sposób mąkę puścili na pasek. Za występek lichwy trybunał skazał Dr Klacka na 4 miesiące aresztu z policzeniem 6 tygodni aresztu śledczego i dodatkową grzywnę w kwocie 200.000 Mkp. — Z uwagi na to, że obowiązująca obecnie nowa ustawa o lichwie przewiduje w razie zasądzenia ponad 3 miesiące aresztu, przymusowy areszt prewencyjny, trybunał zarządził natychmiastowe odprowadzenie oskarżonego do aresztu. — Obrońca oskarżonego zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

Rozprawę prowadził s. o. Dr Markiewicz, oskarżał prok. Dr. Stąpor.

Pokątny handel papierosami.

Wczoraj przed sędzią Dr. Frączkiewiczem toczyła się w sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Helenie Krakusowej i Godelowi Gottliebowi, oskarżonym o pasek tytoniem. Oboje trudniąc się zawodowo pokątną sprzedażą wyrobów tytoniowych, sprzedali po bardzo wygórowanych cenach 36 pudełek papierosów „Kediw“ w restauracyi Hilfsteina. Trybunał skazał Krakusową i Gottlieba na dwa miesiące ciężkiego więzienia z twardem łożem co 14 dni.

Nauka, literatura, sztuka.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU LITERACKIEGO. Na ogłoszony swego czasu przez redakcyę „Kuryera Poznańskiego“ konkurs na nowelę nadesłano 162 utworów. Pod względem więc ilościowym konkurs powiódł się znakomicie, natomiast pod względem jakościowym nie wypadł świetnie. Jury nie przyznało nagrody żadnemu z utworów, motywując to tem, że „ani jeden z nich nie jest dziełem wybitnej indywidualności pisarskiej, psychologicznie nie przynoszą nic nowego i nie wychodzi poza zużyte w nowelistyce szablony“. Za godne wyróżnienia, jako względnie najlepsze, uznano nowele: 1. Jana Parandowskiego ze Lwowa („Ten, co ma skrzydła motyla“); 2. Szymona Nawrockiego z Poznania („Tchórze“); 3. Józefa Relidzyńskiego z Warszawy („Serce pana Johanna“) i 4. Z Doeringa z Poznania („Psi fach“).

Mały fejleton.

Faraon Tutankhamen a Jankesi.

Tegoroczna wędrówka mieszkańców Stanów Zjedn. i Kanady do „starego świata“ zapowiada się, jak donoszą z Londynu, świetnie. Od dawnego czasu nie zakupiono lub nie zamówiono tyle kajut I-szej klasy na parowcach, wypływających z portów północno-amerykańskich do Europy, co obecnie.

Wedle informacyi, nadchodzących z Ameryki północ., główną przyczyną tej masowej wędrówki Jankesów i Kanadyjczyków. która będzie się dokonywać w czasie od końca marca do końca września b. r., jest chęć oglądania na własne oczy bajecznych odkryć, dokonanych w grobowcu faraona Tutankhamena przez lorda Carnarvona i p. Curtera. Ciekawość Jankesów na tym punkcie podniecają dzienniki amerykańskie, podające codziennie olbrzymie artykuły z ilustracyami o tych nadzwyczajnych odkryciach archeologicznych w Luxorze.

Przy tej sposobności wpadli Anglicy na oryginalny pomysł, charakteryzujący epokę, w której żyjemy, a którą możnaby nazwać „epoką wyzyskania czasu“. Postanowiono mianowicie w Londynie utrzymywać stałe połączenie powietrzne między tem miastem a Egiptem w celu natychmiastowego przewożenia samolotami do „ziemi faraonów“ podróżnych amerykańskich lądujących w Anglii. Ponieważ podróż powietrzna zajmie tam i z powrotem 6 dni przeto podróżnym z Ameryki zostanie więcej czasu do zabawienia w Londynie, względnie w Anglii — o co właśnie chodzi Anglikom.

TELEGRAMY.

Podatek przemysłowy w komisyi.

da skarbowi 600 miliardów.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowej pod przewodnictwem pos. Osieckiego rozpatrywano projekt ustawy o drugim podatku przemysłowym. Referował pos. Byrka (P. S. L.) i zaproponował przejście do dyskusyi szczegółowej. Sprzeciwił się temu poseł Wierzbicki, żądając otwarcia dyskusyi ogólnej. Komisya większością głosów przyjęła wniosek posła Wierzbickiego. W dyskusyi ogólnej po przemówieniach kilku posłów zabrał głos wicemin. skarbu Markowski i oświadczył, że podatek przemysłowy będzie trudny do przerzucenia na konsumentów. Cyfra tego podatku w kwocie 200 miliardów marek była ustalona przy układaniu projektu ustawy w październiku roku ubiegłego. Obecnie przy spadku waluty cyfra ta powinna zwiększyć się do sumy 600 miliardów. Na tem dyskusyę ogólną ukończono, a komisya przejdzie do dyskusyi szczegółowej na następnem posiedzeniu, które odbędzie się dziś, o godz. 17.

Waluta polska na G. Śląsku.

Warszawa. P. A. T. Dziennik ustaw Rzeczypospolitej polskiej nr. 115 z dnia 28 grudnia 1922 r. ogłosił rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie zaprowadzenia waluty polskiej na górnośląskiej części województwa śląskiego, w miejsce waluty niemieckiej z dniem 1 listopada 1923 roku. Jako termin wprowadzenia marki polskiej na Górnym Śląsku na podstawie powyższych przepisów został przez ministerstwo skarbu ustalony dzień 1 marca b. r. Z tym dniem marka polska zostanie przyjęta jako podstawa dla wszystkich wpłat i wypłat rządowych.

Konwencye polsko-franc. w parlamencie francuskim.

Paryż. P. A. T. Izba przyjęła konwencyę bilateralną polsko-francuską, dotyczącą mienia i praw osób prywatnych. Przystąpiono następnie do dyskusyi nad projektem ustawy ratyfikującej konwencyę naftową polsko-francuską, zawartą w Paryżu 6 lutego 1922 roku. Lamouroux, sprawozdawca komisyi handlowej, zalecał przyjęcie konwencyi, podnosząc znaczenie. jakie posiada dla Francyi i Polski. Minister handlu Dior poparł wywody sprawozdawcy. Konwencya została przyjęta bez dyskusyi.

Petlura przeprowadza się do Pragi.

Warszawa. (Telef. wł.) W sferach ruskich opowiadają, że ataman Petlura zamierza ze swym sztabem przenieść się do Pragi. Podobno w tej sprawie pertraktuje z rządem czechosłowackim.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisyi regulaminowej pod przewodnictwem senatora Lubańskiego rozpatrywano żądanie prokuratoryi krakowskiej wydania sądom senatora Stanisława Nowaka, oskarżonego o obrazę czci. Komisya postanowiła żądanie prokuratoryi uwzględnić.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny“ donosi: Wczoraj ukonstytuował się ostatecznie stołeczny wojewódzki komitet pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

Warszawa. P. A. T. Pisma donoszą: Teatr polski obchodził wczoraj uroczystość swego 10-letniego istnienia komedyą Fredry „Pan Jowialski“. Na przedstawieniu byli obecni: Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, premier Sikorski, marszałek Rataj i poseł francuski p. Panafieu i inni.

Londyn. P. A. T. W czwartek dnia 22 lutego odbyło się pierwsze wielkie przyjęcie w poselstwie polskiem w Londynie. Wieczorem pos. Skirmunt wydał obiad, w którym wzięli udział: ambasador francuski Saint Aulaire z żoną, poseł rumuński, hrabina Straford, lady Asquith, lady Cunard, gen. sir Reginald Wingate z żoną, gen. sir John Hanburg Willimms. marszałek ciała dyplomatycznego z żoną, kapitan Cazalet i inni.

Rzym. (AW.) „Secolo“ pisze: „Rzeczpospolita Polska obchodziła 450-tą rocznicę urodzin Kopernika. Można zrozumieć, dlaczego Polacy nie czekali jeszcze lat 50 do 500-ej rocznicy. Pierwszy raz bowiem w Polsce wolno obchodzić uroczyście sławną rocznicę założyciela astronomii współczesnej. Kopernik był Polakiem z rodziny, pochodzącej z Krakowa, przodkowie jego ginęli za Polskę. Nie będzie to jednak uzurpacyą, jeśli stwierdzimy, że Włochy przyczyniły się niemało do wykształcenia jego geniuszu.

Sofia. P. A. T. W tutejszem poselstwie polskiem odbyła się uroczystość dekorowania krzyżem „Polonia Restituta“ ks. Privat, który położył nieocenione zasługi w akcyi ratowania wielotysięcznych rzeszy uchodźców polskich, przeciągających przez Bułgaryę w latach 1919 do 19921.

Wiadomości gospodarcze.

CZESKI KREDYT PAŃSTWOWY DLA SOWIECKIEJ UKRAINY. „Ost Express“ donosi z Charkowa: Rząd czecho-słowacki przyrzekł udzielić Ukrainie sowieckiej kredytu w wysokości 15,000.000 koron czeskich celem odbudowy produkcyi rolnych tych okręgów Ukrainy, które są zamieszkiwane przez czeskich kolonistów. Ukraińska rada komisarzy ludowych przyjęła projekt rządu czeskiego w jego zasadniczych punktach.

FATALNY STAN ZASIEWÓW ZIMOWYCH W ROSYI. Czasopismo ekonomiczne „Der Osten“ podaje: Do Petrogradu nadchodzą z północno-zachodnich okolic Rosyi wieści o bardzo złym stanie zasiewów zimowych tamże. Po dość ciepłych dniach chwyciły nagle silne mrozy, skutkiem których nieokryte śniegiem ziarno zasiane, przeważnie przemarzło. W gubernii petrogradzkiej jakiś nieznany dotąd zarazek zniszczył zasiewy, które również w gubernii nowogrodzkiej przedstawiają się fatalnie.

Na południu Rosyi sprawa zasiewów przedstawia się nielepiej. W gubernii charkowskiej np. mróz zniszczył zimowe zasiewy w zupełności.

NIEMIECKA POŻYCZKA ZŁOTA. „Neues Wiener Tagbl.“ donosi z Berlina: Między ministerstwem skarbu a przedstawicielami banków w Niemczech toczą się rokowania w sprawie wydania wewnętrznej pożyczki dewizowej w wysokości 200 milionów marek w złocie. Dzienniki donoszą, że porozumienie w zasadzie już nastąpiło.

WYSTAWA PRZEMYSŁU WYŁĄCZNIE POLSKIEGO. Sfery przemysłowe w Bydgoszczy zwóciły się do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o poparcie projektu urządzenia wystawy w lipcu b. r. w Bydgoszczy. Wystawa przemysłowa miałaby na celu zaznajomienie zainteresowanych sfer z wytworami przemysłu państwa polskiego. Eksponatów zagranicznych nie przyjmowanoby.

ECHA KATOSTROFY KOPALN. NA ŚLĄSKU. Wyższy Urząd górniczy w Katowicach udzielił przedstawicielowi Agencyi wschodniej informacyi o obecnym stanie kopalń, zalanych przez Brynicę. Rzeczoznawcy od spraw wodnych uznali, że stałe zabezpieczenie kopalń przed zalewem może zapewnić tylko regulacya rzeki Brynicy. Obecnie toczą się pertraktacye, kto ma przeprowadzić regulacyę i z jakich funduszów. Prowizoryczne zabezpieczenie rzeki już nastąpiło, tak. że niema obaw co do nowej katastrofy. Obecnie pompuje się wodę z kopalń, a w miarę tego, jak poziom się obniża, jeden szyb za drugim puszcza się w ruch.

NOWA FABRYKA WAGONÓW KOLEJOWYCH. W ubiegłą niedzielę dokonano w Warszawie poświęcenia nowej wytwórni wagonów, zbudowanej przez Spółkę akcyjną wielkich pieców i zakładów ostrowieckich w Klimkiewiczowie pod Ostrowcem (województwo kieleckie, starostwo opatowskie). na mocy umowy, zawartej ze skarbem państwa przed dwoma laty, w dniu 25 lutego 1921 r. Jednocześnie oddano komisarzowi rządowemu pierwszą partyę krytych wagonów, wykonanych wyłącznie z materyałów miejscowych. Jest to jedyna w kraju wytwórnia taboru kolejowego, produkująca wszystkie części wagonów u siebie.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie środowego zebrania giełdowego dla walut obcych i dewiz było chwiejne. Dolary, funty szterlingi, waluty zachodnie, korona czeska, marka niemiecka i korona niem.-austr. uległy dalszej, dość znacznej zniżce. silniejszej ku końcowi zebrania. Waluty skandynawskie również notowała dziś P. K. K. P. zniżkowo, w porównaniu z dniem wczorajszym. Obroty na Berlin były żywe.

Ruch na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych był słaby, ceny utrzymywały się na poziomie kursów dni ostatnich lub też kształtowały się przeważnie zniżkowo. Obracano: Zieleniewski, Tepege, Cegielski, Trzebinia żelazo, Siersza górnicza. Polska Nafta, Parowozy, Żegluga Polska, Strug, Chodorów. Z akcyi nie notowanych na giełdzie oferowano Chybi po 40.000 m., nabywano sztuki Jaworzno po 215.000 m. Akcya bankowe i papiery lokacyjne bez szczególniejszego zainteresowania.

Szacowania środowe wedle kursów giełdowych i notowań P. K. K. P., wynosiły: Dolar amer. 47.000—46.500 m., funty szterlingi 218—217.000 m., floreny holend. 18.000 m., franki szwajc. 8900 m., franki franc., 2845. franki belg. 2500 m., liry 2200—2250 m., leje 190 m., korony szwedzkie 12.050 m. korony duńskie 8810 m., korony norweskie 8320 m., korony czeskie 1365 m., korony węgierskie 15.50—16.00 m., korony niem.-austr. 67—65 i trzy czwarte fen., marki niemieckie 2 m. 6 fenigów.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: tr. 46.000—45.000, sprz. 45.250, kupno 44.775; dolary kanadyjskie 44.500—44.300, franki francuskie 2700, marki niemieckie: tr. 1.90—1.80.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

Powieść z dni przyszłych.

Na szczęście inni przyjęli inaczej opowieść. Osada rozszemrała się rozmowami, jak rój pszczół. Wielu ciekawych czekało pod domem zakonników, dopytują się o nieznajomego tych, którzy byli szczęśliwsi i zdołali go zobaczyć.

Niewiadomo, skąd rozeszła się już wiadomość, że istnieje nie kilka, ale setki może podobnych do tutejszej siedzib ludzkich, nieraz o wiele rozleglejszych. Domyślano się, iż nadchodzi czas wzajemnego nawiązania stosunków. Wiedziano nazwę obcego i próbowano dowiedzieć się czegoś o kraju jego od Hanzawy, ale ten uśmiechnął się tylko i udał zupełną nieświadomość.

Jak nie było nienawidzić tych Japończyków. Wiedziano, że idąc za kupią, zwiedzali świat, a wiadomość o nim chowali zawsze dla siebie.

Żywy należał także do tych, którzy poszli pytać się żółtoskórego. Obruszył się na niego podobnie, jak na Szymona.

— Czekajcie! Dowiemy się wszystkiego bez niego! — wołał do towarzyszy. — Wiemy już jedno, że nas jest wielu na świecie! Nie tysiąc i nie dziesięć tysięcy! Potężny i liczny jest ród ludzki!

— Potężny jest! — wołali inni.

— Będziemy odtąd chodzić do siebie i porozumiewać się wzajem od osady do osady. Któż zmoże nas, gdy zbierzemy się wszyscy? Przetrzebimy puszcze bezmierne, postawimy, jak przodkowie nasi, ogromne domy z kamienia i żelaza. Będziemy mieli pola uprawione dalej, niż okiem sięgnąć, nauczymy się wyrobu nowej broni i nie zaznamy nigdy głodu i nędzy!

— Będziemy sami wymieniać bogactwa i obejdziemy się bez pomocy Japończyków — wołał jakiś biedak z łachmanem na grzbiecie.

— Będziemy pracować tylko do wieczora, a gdy noc zejdzie, będziemy bawić się i weselić — mówił ktoś inny.

— Będziemy uczyć się wzajemnie — przerwał poważnie Żywy — i uzyskamy znowu wiedzę i mądrość naszych praojców.

Tak w chwili owej podniesienia się ducha zginęły zapaleńcom z oczu ogromne, oddzielające ludzi przestrzenie. Niezwykły gość dał dowód, że można je przebyć. Ludziom wydało się, że zbiorą się po to tylko, by pomagać sobie i ułatwiać trudy życia i zdawało się, że zejdą się dobrowolnie wszyscy, byle tylko podać sobie bratnie dłonie.

— Chodźmy zobaczyć cudzoziemca — zawołał ktoś.

Ruszono pod mieszkanie zakonnika.

Zmierzch zapadł już, ale w celi Ojca Feliksa błyszczało jakieś nieznane jasne światło. Snop jego promieni przedzierał się przez pyły zmroku i świecił mocniej od księżyca, prawie tak, jak samo słońce.

Światła takiego nie widziano tutaj jeszcze. Zdumienie ogarnęło patrzących. Zamilkli na razie, ale potem, zapominając o niezwykłości zjawiska, poczęli wołać, zdjęci ciekawością.

— Galla chcemy zobaczyć! Galla! Chcemy powitać go! Chcemy uczcić!

Szmer wzbierał, okrzyki nabierały mocy.

Nagle zagasły strumienie światła, a w oknie ciemnem ukazała się w mniszym kapturze surowa postać zakonnika.

— Szaleńcy! Dlaczego nie możecie wytrwać w spokoju. Uciszcie się i odejdźcie..., gdyż człowiek chory u mnie jest... Gall umiera po trudach podróży!

Nagły lęk ogarnął zebranych. Nagła groza, iż okrzyki ich mogły zabić nieustraszonego wędrowca, zwiastuna dobrej wieści... Przerażenie, iż nawiązana nić z dalekim światem pęka również, jak nawiązała się, a nadzieje ich wszystkie gasną jak światło w oknie tego domu.

Nie odwracając się, cofali się, starając nie sprawiać nawet szelestu i odchodzili w mrok, biegnąć potem każdy do swojego domu, jakby uciekając przed nagłem widmem, które im się ukazało!

IX.

Przybysz z daleka nie umarł jednak, chociaż leżał ciężko chory przez szereg dni po przybyciu do celu podróży. Żył, gdyż nie chciał umierać. W chwilach nieprzytomności nawet wypowiadał pielęgnowane przez siebie długo pragnienia, iż ludy muszą znowu między sobą wejść w stosunki, wymieniać wiedzę, pomagać sobie i dążyć do królowania na ziemi. Posępny Ojciec Feliks nie szczędził żadnego trudu, by wyzdrowienie jego przyspieszyć, ale chory, otwierając oczy, widział nieraz jego twarz zamyśloną i pochmurną. Zakonnik wiedział, że to przyjście pierwszego człowieka, który przedarł się przez setki mil, by nawiązać łączność myśli ludzkiej, stało się chwilą zwrotną dziejów i początkiem nowej epoki, a zarazem wyprzedza niewątpliwie wielkie wypadki, przepowiadane od wieków.

Ojciec Feliks widział ludzką nędzę i trud, ale w głębi duszy ukochał je tak, jak i głuche borów zacisze. Wiedział, że prowadzą one do Boga i każą mieszkańcom osady klękać przy dźwięku modlitwy. Wiedział także, że gdyby wrócono do dawnego życia i stanęły znowu wielkie domy i ulice szerokie, to teraźniejszość zatrze myśl o śmierci, a zgiełk miasta stłumi bicie dzwonów w jego kaplicy.

A jednak przyszłość nie dała się zmienić, nie można było odwracać tego, co przyjść musiało. Oto u boku mnicha i pod jego opieką, a otoczony osłoną tajemnicy, wzrastał ów człowiek, który przeznaczeniem był od wieków. Wyrywał się on już z pod wpływu nauczyciela, trwożył go niekiedy, choć do tej pory czysty był i wolny od zła tej ziemi. Czy zdoła on stworzyć epokę nową, lepszą od dawnej, czy też ludzkość przeklnie go, jak przeklęła przewódców swoich z przed lat pół tysiąca?

Mnich oddawał mu pielęgnowaną skrycie wiedzę swoją i wszystko, co najlepszego nosił w sobie, ale nie mógł przelać weń duszy swojej prostej i surowej, a w sercu jego miękkiem i młodzieńczem nie mógł wzbudzić nawet bezwzględnej ufności i wiary w siebie.

„Z pod znaku słońca jest, a nie z pod znaku Marsa"... Wiedział o tym horoskopie i uśmiechał się zeń nieco... Wierzył jednak, że Bóg, który włada wszystkiem, może nawet między gwiazdami a życiem ludzi potworzyć węzły tajemnicze... A wszakże znak słońca oznaczał według astrologów słabość obok siły.

Podczas choroby Galla Andrzej rzadziej przychodził do mnicha i ten nie znał tego przyczyny. Młodzieniec śledził tymczasem... Czuł on oddawna, że ktoś dąży za nim, ukrywa się przed nim, dostrzegał niekiedy wśród mroku cień jego z daleka, ale nigdy nie zobaczył go przy świetle dziennem.

Lękał się chwilami Wola, że uległ sam pomieszaniu zmysłów, gdyż tajemnicze to zjawisko zdawało się zarazem żywić zamiary zło i dobre. Czy to Ojciec Feliks każe go śledzić przez swoich zakonników, czy też milczący zwykle Hanzawa kryje w sobie zdradę, udając przyjaciela? Czy ktoś wrogi jego opiekunowi, domyśla się tajemnicy w jego życiu i śledzi zamiary jego wychowanka? Skąd także ten dziwny, milczący wyraz oczu, z jakim witają go wszyscy już niemal w osadzie, jakby wiedzieli o tem, iż on ma ich wwieść w miasto światłości?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. [illegible] — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.